Cena egzemplarza 25 gr Konto czekowe P. K. O. Nr. 154.270

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Nr. 19. Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 30. czerwca 1929. Rok I.

I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy.

W dniu 14. lipca b. r. rozpocznie swe obrady w Warszawie I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy pod Wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz Jego Eminencji Ks. Prymasa Kardynała Hlonda. Będzie to oficjalna reprezentacja wszystkich skupień polskich poza granicami kraju, przyczem reprezentowane będą zarówno mniejszości polskie w państwach ościennych, jak też polskie środowiska emigracyjne z całego świata.

Ordynacja wyborcza przewiduje, że każde terytorjum z liczbą polaków od 5.000 do 100.000 ma prawo wysłać na Zjazd 3-ch delegatów. Z terytorjów o liczbie polaków większej — wybiera się 3-ch delegatów na pierwsze 100.000, po 1-ym delegacie na każde dalsze 100.000. Terytorja z liczbą ludności polskiej do 5000 wysyłają po I-ym delegacie

I-szy Zjazd ma się zastanowić nad tem, jak zacieśnić węzły kulturalne Polonij zagranicznych z krajem, jak rozpocząć celową współpracę gospodarczą — by w ostatecznym wyniku zachować dla Polski 7 miljonową rzeszę naszych braci z poza granic Rzeczypospolitej.

Prace przygotowawcze do Zjazdu są w chwili obecnej w pełnym toku. Na czele całej akcji stoi Komitet Organizacyjny Zjazdu, złożony z 35 osób. Prezesem Komitetu jest Marszałek Senatu prof. Juljan Szymański, Sekretarzem Generalnym p. Stefan Lenartowicz. Komitet Organizacyjny wyłonił ze swego grona Komitet Wykonawczy w składzie 6 osób, który kieruje bezpośrednio wszystkiemi pracami. Prace te obejmują zasadniczo 2 działy: Programowy i Organizacyjny. W tym celu powołano dwie komisje: Programową, której przewodniczy p. Adam Stebelski, Organizacyjną — przewodniczący p. Stefan Szwedowski. Komisja Programowa ma za zadanie opracowanie szczegółowego programu obrad Zjazdu, ustalenie referatów, opracowanie regulaminów i t. p. Prace te są w chwili obecnej już na ukończeniu. Komisja Organizacyjna ma do załatwienia wszystkie sprawy techniczne, związane ze Zjazdem, jak np. przyjazdy delegatów, kwatery, aprowizacja, lokale na obrady Zjazdu i Komisyj, rozrywki i wycieczki i t. p. Komisja Organizacyjna podzieliła się na 7 sekcyj, którym poruczono do wykonania poszczególne działy pracy. Prace wszystkich sekcyj są w pełnym toku.

Zjazd rozpocznie się dnia 14. lipca uroczystem nabożeństwem w katedrze, które będzie celebrował J. E. Ks. Kardynał.

Po Nabożeństwie nastąpi pochód delegatów na Plac Marszałka Piłsudskiego. Będzie to zarazem potężna manifestacja ludności Warszawy, gdyż wszystkie organizacje społeczne stolicy wezmą udział w tym pochodzie ze sztandarami, witając przybyłych na Zjazd delegatów.

W imieniu 7 miljonów Polaków z poza granic Państwa delegacje złożą na Grobie Nieznanego Żołnierza wieniec, jako hołd dla Bohaterstwa i Ofiarności Żołnierza Polskiego. Potem nastąpi w sali obrad Sejmu uroczyste otwarcie Zjazdu, które zaszczycą swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pan Marszałek J. Piłsudski i J. E. Ks. Kardynał A. Hlond. Prócz tego przybędą na to posiedzenie: Rządin corpore, Prezydenci większych miast w Polsce, Rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele wyższego duchowieństwa, delegaci organizacyj społecznych i t. p. Tak rozpocznie swe obrady I-szy w dziejach Polski Parlament Polonji zagranicznej.

W dniach następnych (do 18 lipca) będą obradowały Komisje: Główna, Kulturalno-Oświatowa, Społeczna, Gospodarcza i Organizacyjna. W komisjach tych przedyskutowany zostanie całokształt zagadnień, interesujących polskie środowiska zagraniczne.

W dniu 18 lipca odbędzie się II plenarne posiedzenie Zjazdu, na którem nastąpi sprawozdanie wszystkich komisyj i przyjęcie wniosków.

Tego samego dnia wszyscy delegaci Zjazdowi udadzą się gremjalnie do Poznania na przeciąg 2 dni celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej.

Z Poznania cały Zjazd pojedzie do Krakowa, gdzie nastąpi uroczyste jego zamknięcie i delegaci wrócą do swych środowisk.

Wiemy doskonale, w jak trudnych warunkach pracują poza granicami Państwa poszczególne środowiska polskie, narażone niejednokrotnie na niesłychany ucisk, a w każdym bądź razie na celową akcję wynaradawiającą.

To też Zjazd wzbudził ogromne i zrozumiałe zainteresowanie wśród skupisk polskich zagranicą. Polska prasa zagraniczna poświęca Zjazdowi całe szpalty. Wiele delegacyj zgłosiło już swój przyjazd — reszta zgłoszeń oczekiwana jest w dniach najbliższych. Zjazd zostanie więc niewątpliwie bardzo licznie obesłany.

Nie ulega również wątpliwości, że całe społeczeństwo polskie weźmie udział w jaknajserdeczniejszem powitaniu naszych braci z poza granic Rzeczypospolitej i zainteresuje się żywo obradami Zjazdu, doceniając jego olbrzymie znaczenie dla Polonij zagranicznych i dla Państwa Polskiego.

Polski przemysł naftowy w 1928 r.

Nakładem Izby Pracodawców w Borysławiu wyszło z druku sprawozdanie statystyczne z naszego przemysłu naftowego za rok ubiegły. To piękne i pożyteczne wydawnictwo wychodzące już od 3 lat przynosi szczegółowy przegląd rezultatów pracy w przemyśle i świadczy o żywotności tej instytucji posiadającej bezpośrednią kontrolę tempa pracy w naszem zagłębiu.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że ogólna produkcja ropy w Polsce wynosiła 1928 r. 74.291 cyst. z czego na okręg drohobycki przypada 62.393, na okręg jasielski 7.592, a na okręg stanisławowski 4.206 cyst. Na ogół produkcja ropy w 1928 r. była o 2.000 cyst. większa niż w r. poprzednim. Ogólna wartość ropy odtłoczonej wynosiła 14 miljonów dolarów.

Polskie tereny naftowe wyprodukowały w roku sprawozdawczym 460 miljonów m^3 gazu o wartości około 2 i pół miljonów dolarów.

Produkcja gazoliny wzrosła w roku sprawozdawczym o 400 cyst. i wynosiła 3.186 cyst. wartości około 2 miljonòw dolarów.

Z końcem grudnia 1928 r. zatrudniał przemysł naftowy ogółem 16.622 robotników, z czego w za-

głębiu borysławskiem 6.758 robotników i 684 urzędników.

Płace robotników wzrosły nieco w porównaniu z rokiem poprzednim, na ogół nie doznały jednak znaczniejszych zmian.

W całej Polsce było w 1928 r. ogółem 4.310 szybów naftowych, z których 2.624 było w ruchu.

Rafinerje przerobiły w 1928 r. 72.500 cyst. ropy, z której otrzymano 66.400 cyst. produktów. Z tej ilości skonsumowano w kraju 37.300 cyst. wywieziono 26.000 cyst. W stosunku do produkcji wynosiła konsumcja krajowa 59%, wywóz 41%, podczas gdy w 1926 r. stosunek ten był odwrotny. Najbardziej wzrosła konsumcja wewnętrzna benzyny a m. z 3.316 cyst. w 1926 r. na 7.000 cyst. 1928 r.

Wartość wywiezionych produktów wynosiła przeszło 80 miljonów złotych.

Wosku ziemnego wydobyto w Polsce 77.5 wag. o wartości około 2 miljonów złotych.

Sprawozdanie zawiera jako dodatek produkcję wszystkich poszczególnych szybów w Polsce za lata 1926, 1927 i 1928.

Wydawnictwo to, odznaczające się wielką starannością opracowania i piękną formą zewnętrzną powinno znaleść się w ręku każdego nafciarza.

PRACE nad podniesieniem rolnictwa w woj. stanisławowskiem.

Komisja lustracyjna z ramienia Ministerstwa Rolnictwa złożona z Naczelnika Wydziału produkcji roślinnej Kazimierza Wojno, Nacz. Wydziału produkcji zwierzęcej Baerdta, oraz radców ministerjalnych Z. Krzyżewskiego i J. Wolskiego, bawiła na terenie Wojew. stanisławowskiego od 12 do 14 czer. w celu przeprowadzenia generalnej inspekcji stanu i organizacji prac nad podniesieniem rolnictwa, a w szczególności działalności na tem polu Małopolskiego Twa Rolniczego.—

Dnia 13 czerwca komisja zlustrowała działalność O.T.R. w Stryju, oraz zwiedziła szkołę rolniczą w Bereżnicy, poczem komisja się rozdzieliła,— Nacz. Wydziału Baerdt w towarzystwie woj. inspektora rolnictwa Sigmunda i insp. hodowlanego M.T.R. dla rasy simenthalskiej inż. Kuminka, - zwiedził centra hodowlane w pow. Żydaczów a mianowicie obory włościańskie w Korolówce, Machlińcach i oborę dworską w Rozdole, a później udał się do Marjampola dla zwiedzenia spółdzielczej mleczarni oraz koła hodowlanego w Marjampolu pow. Stanisławów.— Nacz. Wydziału Wojno z pozostałymi członkami komisji ministerjalnej w towarzystwie Nacz. Wydz. RW inż. St. Burzyńskiego i insp. organizacyjnego M.T.R. Jenkego instruktorów Delegatury wojew. i powiatowych zlustrował O.T.R. w Dolinie, zwiedził pokazowe, wzorowe gospodarstwa włościańskie w Dolinie p. Regnera, następnie zapoczątkowane roboty meljoracyjne na pastwisku gminnem należącem do m. Doliny, wreszcie udał się do Ceniawy celem zlustrowania prowadzonych tam przez M.T.R. konkursów uprawy buraków pastewnych i kartofli.

Następnie komisja udała się do Kałusza gdzie szczegółowo zwiedziła kopalnie soli potasowych T.E.S.P. tak pod ziemią jak i zakłady koncentracyjne. Wieczorem obie komisje zjechały się w Stanisławowie.

W dniu 14. czerwca komisja odbyła lustrację Wydziału R.W., odbyła wyczerpującą konferencję z P. Wojewodą Nakoniecznikow-Klukowskim i zlustrowała szczegółowo Delegaturę wojew. M.T.R. i O.T.R. w Stanisławowie.

Następnie komisja znowu się rozdzieliła, Nacz. Wydz. Baerdt w towarzystwie Prezesa O.T.R. Tadeusza Burzyńskiego i insp. hodowlanego M.T.R. zwiedził obory włościańskie w Kamiennej i Baginsbergu i Piadykach, oraz obory dworskie w Piadykach i Jezupolu.

Nacz. Wydziału Wojno z resztą komisji w towarzystwie Nacz. Wydziału inż. St. Burzyńskiego i inspektorów M.T.R. zwiedził organizacje spółdzielcze w Marjampolu ti. mleczarnię, sklep spółdzielczy kancelarję spółdzielczą, dom ludowy, oraz zlustrował prowadzony tam przez M.T.R. konkurs kukurydzy.

Komisja stwierdziła, że prace w dziedzinie podniesienia rolnictwa, będące dopiero w zaczątku prowadzone są przez M.T.R. racjonalnie, celowo i sumiennie i dają gwarancję dobrych rezultatów. Praca zaś w dziedzinie hodowli będąca już wynikiem długoletniej pracy byłego Twa Gospodarskiego obecnie M.T.R. stoi na bardzo wysokim poziomie, a hodowla włościańska stoi wyżej niż w innych dzielnicach Rzeczypospolitej.

Zakończenie roku w szkole zaw. - dokształ. w BORYSŁAWIU.

W niedzielę dnia 23. bm. odbyło się rozdanie świadectw absolwentom szkoły zaw.-dokształcającej w Borysławiu. Szkoła ta ma za zadanie umożliwić przez kursa wieczorne młodzieży robotniczej utrwalenie wiadomości pozyskanych w 7-mio klasowej szkole powszechnej, oraz nabycie technicznych, mających związek z ich pracą zawodową. Dla lepszego sprostania temu zadaniu, rok trzeci dzieli się na 2 oddziały: tokarsko-ślusarski i elektromonterski. W tym roku ukończyło kurs trzeci 42 uczniów, ośmiu zaś zostało za dobre postępy w nauce odznaczonych nagrodami, a to: Narolski Fr., Danyluk St., Rechter A., Horky E., Feldstein J., Horodyłowski E., Neger S., Pachana M.

Dyrekcja szkoły w Borysławiu czyni starania o utworzenie kursu 4-go, ściśle technicznego i ma obiecane poparcie wizytatora p. inż. Kozłowskiego. Idzie tylko o to, by zgłosiła się dostateczna liczba uczniów, w ilości przynajmniej 25. Ważnem jest także, by uczniowie pracujący nie spotykali się z trudnościami w uczęszczaniu do szkoły ze strony pracodawców u których pracują. Jak nas informują czynniki miarodajne, opiekę taką i zachętę mają uczniowie pracujący w elektrowni „Premier" i warsztatach Katz-Nadel, z trudnościami uniemożliwiającemi im uczęszczanie do szkoły, spotykali się uczniowie z warsztatów „Spójnia".

W imię podniesienia wartości i produktywności młodego pokolenia rzemieślniczego apelujemy do kierownictw warsztatów pracy, by przykład dwu pierwszych firm znalazł jak najwięcej naśladowców, zaś do rodziców tych chłopców, którzy ukończyli trzeci kurs, by posłali ich na kurs czwarty, w dobrze zrozumianym interesie ich dzieci.

Kolonja wakacyjna im. Marsz. J. Piłsudskiego.

Festyn urządzony dnia 23 bm. na rzecz „Kolonji Wakacyjnej im. J. Piłsudskiego" wypadł bardzo pomyślnie. —

Dochód z festynu wynosi 960 zł —

Jest to wydatna pomoc, bo już w najbliższych dniach jedzie dziatwa szkolna - 100 dzieci bezrobotnych — na wakacje do Podbuża. — A jak wiadomo pokrycie na wydatki związane z utrzymaniem dziatwy czerpie Komitet organiz. „Kolonji Wakacyjnej im. J. Piłsudskiego" z dobroczynności publicznej.

Datki składane świadczą o zrozumieniu społeczeństwa dla tej myśli, że o dziatwę należy się starać przedewszystkiem. —

W uzupełnieniu sprawozdania za miesiąc maj (r. „Echo" Nr 16) podajemy dalszy ciąg list składkowych zwróconych za maj: Nr 6 Bielski 6 zł., Nr 8 Erdstein 15 zł., Nr. 25 Gołębiowski 7 zł., Nr. 28 Haczewski inż. 11 zł 70 gr., Nr. 42 Knebloch 18 zł. Nr. 59 Müller 21 zł. 30, gr Nr. 62 W.Ostrowski 15 zł.

Z tygodnia na tydzień...

Ochronka im. św. Barbary.

Powiedział jeden z moich przyjaciół, że dlatego nic nie pisze dla „Echa", ponieważ... ma zbyt wiele do pisania. I rzeczywiście, jeżeli w wartkim prądzie naszego tutaj życia przystaniemy na chwilę, jeżeli znajdziemy trochę czasu aby rozglądnąć się do koła i przypatrzeć się dokładniej ludziom, zdarzeniom i problemom — to znajdziemy tyle i tak wdzięcznych do pisania tematów, że istotnie nie wiadomo od którego z nich zacząć.

Są to sprawy częstokroć ważne, niejednokrotnie wielkie, a poza garstką najbliżej stojących ludzi społeczeństwo nie wie o nich nic, albo niewiele. Następstwem — obojętność dla danej sprawy szerszego ogółu, nierzadko mylnie poinformowanego, a rezultatem ostatecznym — pozostała na placu garść fanatyków, która z zaciśniętymi zębami trwa na posterunku, opuszczonym przez społeczeństwo.

Cóż my n. p. wiemy o Ochronce św. Barbary? Spytajcie pierwszego z brzegu znajomego: „Ochronka Barbary? Ach! Zbierają, naciągają, budują i nie mogą skończyć". Machnięcie ręką, litościwy grymas i znajomy Wasz, który najprawdopodobniej Ochronki nie widział, nie ma pojęcia, gdzie ona stoi i nie dał na nią złamanego grosza — skończył rozmowę z dumnem poczuciem spełnionego obowiązku. Człowiek taki niema najczęściej wyobrażenia o trudnościach, z jakiemi walczy Zarząd, który musi równocześnie wznosić budynek, utrzymywać dzieci, walczyć o parcelę i starać się o pieniądze. On chciałby widzieć gotową ochronkę, zapełnioną dobrze utrzymanemi dziećmi, pod warunkiem, aby się to jakoś stało tak samo z siebie, bez wysiłku, bez ofiar, szybko i bez zamącenia spokoju jemu samemu. Ponieważ nikt z nas prawie nie jest w tym wypadku bez winy, przeto poprawmy się i przyglądnijmy Ochronce bliżej.

Statut Towarzystwa Ochronki został zatwierdzony w czerwcu 1922 r. ale nieoficjalną swą działalność rozpoczęło towarzystwo znacznie wcześniej. Również w r. 1922 rozpoczęto budować gmach Ochronki i budowę tę do bieżącego roku wykonano mniejwięcej w 70 procentach. Pozostaje jeszcze do wykończenia sala rekreacyjna, całe prawe skrzydło budynku (poza murami, już wzniesionemi) zewnętrzna wyprawa i ogrodzenie całego budynku, na co wszystko potrzebna jest kwota ok. 90.000 zł. Większość robót, bo wybudowanie prawego skrzydła, wykończenie prawie całkowite skrzydła lewego i części środkowej oraz wybudowanie budynku gospodarczego, została wykonana w ostatnich dwóch latach, a więc — jeśli się zważy ograniczone środki jakiemi dysponowały Zarządy z tego okresu — dokonano nadzwyczajnego zaiste wysiłku, który zaszczyt przynosi Kierownictwu Ochronki tembardziej, że ostatnio opiekowano się równocześnie 54 dziećmi, które miały zapewnione całkowite utrzymanie, opiekę domową i lekarską.

Tak się w kilku słowach przedstawia bilans działalności Towarzystwa Ochronki im. św. Barbary, bilans, który musi nazwać imponującym każdy, kto chociażby się otarł o pracę społeczną. I zaiste wielka wdzięczność i uznanie należy się tym, którzy podjęli dzieło budowy Ochronki i doprowadzają je do szczęśliwego zakończenia, tembardziej, że ze strony społeczeństwa, tego wielkiego zbiornika sił moralnych i materjalnych płynęła najczęściej fala, jeśli nie zdecydowanej niechęci, to w każdym razie apatji.

I tu nasuwa mi się z nieodpartą siłą pewne porównanie: Ochronka ruska na Potoku i Ochronka polska św. Barbary... Tam jakoś cicho, szybko i składnie stanął imponujący, z komfortem wprost urządzony budynek a w kasie fundatorki budynku tj. Gminy chrześcijańskiej znalazła się stała miesięczna subwencja na utrzymanie Ochronki, tu w ciągu **siedmiu** lat nie ukończono nawet budynku, stacza się homeryckie boje z gminą Bania Kotowska o darowiznę gruntu, na którym Ochronka stoi, a na utrzymanie dzieci musi się urządzać bale, kwesty i zbiórki... Daleki od tego, by Rusinom zazdrościć ich Ochronki, nie mogę równocześnie zapomnieć, że Polaków jest w Zagłębiu przeszło 2 razy tyle i że zajmują oni najwybitniejsze stanowiska, że więc Ochronka Barbary powinna była być wykończona... 5 lat temu. A gdy się w końcu zważy, że na niedzielnem Walnem Zgromadzeniu Tow. Ochronki na pięciu naczelników gmin, było obecnych dwóch, a na pięciuset zaproszonych członków i gości — niespełna pięćdziesięciu — to naprawdę uderzmy się w piersi i poprawmy, ile, że rola nasza w sprawie Ochronki św. Barbary nie wygląda — mówiąc bardzo oględnie — zbyt pocieszająco...

Kazimierz Rossowski.

Nr. 76 Reguła 15 zł., Nr. 87 Dr Stepek 33 zł.

Wszystkim zbierającym i ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie. —

Brak jeszcze 28 list składkowych. —

Tą drogą bardzo prosimy o zwrot tych list bez względu na zebraną kwotę, a to celem zamknięcia rachunków za miesiąc maj. —

Równocześnie ogłaszamy wykaz list składkowych na miesiąc czerwiec rozesłanych i przyjętych przez P. T. sympatyków tej akcji na rzecz ubogiej dziatwy polskiej. —

Barczyński S. (Galicja), Mgr. Bartoszewski A. (Urząd m. Borysław). Berezowski Kaz., Błaż Władysław, Inż. Bielski T. (Małop.), Borawski Adam, Erdstein Leon, Bobrowski Wiktor, Biliński Lucjan, Bittner Juljan, Brincken Włodz. (Nafta), Giebułtowicz (Izba Prac.), Ciepielowski Kaz. (Gal. Mraż.), Inż. Drejer H., Dutkiewicz Br., Dydusiakowa Kaz., Fus Michał, Gąska Br. (Małopol.), Inż. Gawlik Tad., Grocholska Olga, Girtler, Stanisł. Herbstowa (u p. Reifa), Dyr. Godowski, Dyr. Gołębiowski, Dyr. Gerstman Zygmunt, Gutkowski Józef, Inż. Haczewski Kaz., Błażowska Klod., Janczarówna St., Jankowski M., Jędrzejowska A., Klewar R., Kasprzyk St., Kałuska A., Kecht A., Inż. Kamiński, Kiljan S., Skoczdopolowa J., Kolendowski M., Kozak A., Knebloch A., Kumor F., Leszczyńska J., Łaciok W., Łobzowski W. Masełkowa A., Mazanek S., Marowski T., Dr. Margold, Melnarowicz M., Medycki J., Medycki S., Mikucki M., Michalewski Z., Misiak, Murzyn Wł., Müller W., Ostrowski, Orzegalski F., Partyka, Pazowski, Inż. Psarski Stan., Palmi Otto, Pierogowski, Piątniewicz Rościs., Pikulski A., Porembalski Tad., Probst W., Puzdrowski I., Przyłuska J., Radłowski, Inż. Reguła Tad., Reifówna L., Rojkowa, Rylkowa, Szarkowa, Staniszewski, Semil Edm., Swiętnicki Wł., Schiller, Serwinowski St., Steiner Zygm., Dr. Stepek Wł., Stończak S., Szczepanowiczówna J., Inż. Szwabowicz Zbig., Inż. Skoczyński W., Szymkówna M., Skrzypczyński J., Inż. Tabaczyński Z., Twardzicki Bol., Tokarz J., Dr. Tomanek, Tychawski St., Wasylkowski Kaz., Welkens F.. Inż. Węgrzyn J., Inż. Wenc Bron., Wowkonowicz M., Zieliński, Ledochowski Józef.

Tustanowice - miastem.

Od lat 3-ch toczy się spór między Wydz. pow. w Drohobyczu, a gminą miasta Tustanowice w kwestji, czy gminie Tustanowice przysługuje nazwa „miasto" i atrybucje gminy miejskiej.

Sprawa jest zasadniczego znaczenia, ponieważ z nazwą „miasto" zyskuje gmina Tustanowice bardzo poważne źródła dochodu z podatku dochodowego, przemysłowego i t. d.

Dnia 24 czerwca 1929 r. odbyła się rozprawa przed N. T. Administr., który skargę Wydz. powiatowego odrzucił. Tem samem gmina m. Tustanowice sprawę wygrała.

Do sprawy tej wrócimy jeszcze i podamy dokładnie genezę sporu, motywy prawne, i t. d.

Narazie podkreślamy jedynie, że sprawę całą od początku aż do jej nadzwyczaj pomyślnego dla Gminy wyniku prowadził osobiście p. Oskar Landy, referent Urzędu miejskiego w Tustanowicach, cieszący się w kołach fachowych i u władz przełożonych opinją znakomitego i wyjątkowo cenionego urzędnika.

Bulwary nad Tyśmienicą.

Mimo iż Borysław położony jest w pięknej górskiej okolicy, ludność pracująca pozbawioną jest miejsca gdzie w porze letniej mogłaby w chwilach odpoczynku, a szczególnie w dni świąteczne, zażywać spaceru, tej koniecznej dla ludzi utrudzonych fizycznie i umysłowo rozrywki.

A tymczasem posiadamy doskonałe miejsce dla urządzenia czegoś w rodzaju bulwarów wzdłuż Tyśmienicy od Kasy Chorych aż do Hubicz. Należałoby tylko z wybrzeża rzeki usunąć gnijące odpadki, wyrównać doły i wyrwy, urządzić szeroki chodnik obsadzony po obu stronach drzewami, w niewielkich odstępach postawić ławki. — Miejsca jest dość, pieniędzy wiele nie trzeba, brak tylko inicjatywy i ochoty! Co na to nasze Magistraty i Wydział Powiatowy ? !

Towarzysz Loebe w Warszawie wzywa do pokoju, - Towarzysz Müller w Berlinie uchwala budowę pancernika.

Równocześnie z przyjęciem przygotowanem przez Pragerów, Diamandów, Zuławskich w Warszawie dla tow. Loebego i jego pacyfistyczną mową w cyrku, parlament Rzeszy uchwalił głosami ministrów socjalistycznych projekt rządowy dalszej raty na budowę pancernika A. Widocznie niemieccy „towarzysze" stosują się do starego niemieckiego przysłowia: „Pradikt Wasser, trinkt Wein". Na zapytanie przedstawicieli prasy jakie jest jego stanowisko w sprawie Pomorza, Górnego Śląska i Poznańskiego, wykupił sie Loebe oświadczeniem, zapewniającem o przyjaźni do Polski i umiłowaniu pokoju przez Niemcy. Podkreślił równocześnie, że tak jak Marks i inni uznaje niepodległość państwa Polskiego (a możeby nie uznał ? !).

Robotnicy górnośląscy umieli w 1921 r. odpowiedzieć tym, którzy nie chcieli uznać przynależności ziem zachodnich do Polski.

W każdym razie jest już pewna różnica między stosunkiem tow. Loebego a króla Frederyka z XVIII w. Król Fryderyk zagrabił nasze ziemie zachodnie a resztę pozwolił zająć Rosji i Austrji, gdyż nie uznawał niepodległej Polski — tow. Loebe planuje w skrytości ducha zabór naszych ziem zachodnich przez Niemcy, dla reszty uznaje niepodległość. Jak na Prusaka jest to dość dużo.

Wiadomości gospodarcze.

Izba Handlowa Egipsko - Polska w Kairze organizuje wycieczkę na IX Targi Wschodnie, złożoną z przedstawicieli sfer handlowych i kupieckich. Z dotychczasowych informacyj wynika, że zgłoszenia na Targi Wschodnie zarówno firm polskich, jak i zagranicznych napływają w znacznie większym stopniu, aniżeli w latach ubiegłych.

* * *

Swiatowa produkcja żelaza od 1924 r. przewyższyła produkcję przedwojenną o 10 milj. ton. Zwyżka ta dotyczy jedynie krajów pozaeuropejskich, a więc Ameryki Centralnej i Północnej, Australji i Azji. Polska produkcja osiągnęła w 1928 r. 683.000 ton.

* * *

W warszawskiej dyrekcji dróg wodnych powstał projekt zasilania Warszawy i okolic energją elektryczną, zdobywaną przy pomocy siły wodnej. Plany przewidują budowę kanału Warszawa - Małkinia dlą połączenia z Bugiem. Dałoby to możliwość uruchomienia elektrowni o sile 100 tys. KW. godz. Kanał byłby zapoczątkowaniem wielkiej drogi wodnej Wisła - Bug - Prypeć, której budowa kosztowałaby 75 miljonów zł.

* * *

W tych dniach podpisana została umowa przedwstępna w sprawie udzielenia Rzeszy niemi. pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów. Pożyczki udziela zagraniczne konsorcjum bankowe, w skład którego wchodzą m. in. banki amerykańskie „Dillon Read et Co" oraz „Forbes". Pożyczka wpłynie za pośrednictwem trzech wielkich banków niemieskich, a więc: Deutsche Bank, Reichs - Kredit - Gesellschaft oraz banku Mendelsohna. Terminu pożyczki oraz wysokości oprocentowania nie podano jeszcze do wiadomości publicznej.

* * *

W tych dniach w Rydze odbędzie się Zjazd Przemysłowców Producentów Dykty państw Bałtyckich. Zjazd ma zająć się sprawami, dotyczącemi tego przemysłu, odgrywającego pierwszorzędną rolę na rynkach zachodnio - europejskich.
Według wszelkiego prawdopodobieństwa na Zjeździe zapadnie uchwała opracowania projektu stworzenia stałego kontaktu pomiędzy przedstawicielami państw bałtyckich. Należy podkreślić dążenie do tworzenia porozumienia co do polityki handlowej poszczególnych działów przemysłu zaprzyjaźnionych państw bałtyckich.

Z Piszczan.

(Światowe Zdrojowisko przeciw reumatyzmowi)

Kuracjuszom z Polski użycza Zarząd Zdrojowy 25% zniżki na kąpiele mułowe i okłady. Starania o wiza, jak również wszelkie inne informacje odnośnie co do podróży i pobytu:

Ustnie: Leon Backtrog, Borysław Telefon 323,
pisemnie: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn.

Zgon Starosty
powiatu horodeńskiego.

Dnia 11. bm. zmarł w Lublinie starosta horodeński śp. Władysław TRZEŚNIOWSKI.

Sp. zmarły chorował od dłuższego czasu a w ostatnich dniach życia przedsięwziął kilka podróży służbowych, które wpłynęły ujemnie na stan jego choroby i one też zgon spowodowały.

Wracając z Warszawy, gdzie bawił urzędowo, musiał przerwać podróż w Lublinie, gdyż choroba tak się pogorszyła, że dalszej podróży odbywać już nie mógł.

W Lublinie odwieziono śp. Trześniowskiego do miejscowego szpitala, gdzie uległ kilkunastodniowej obłożnej chorobie.

Dnia 13. b. m. odbyło się przewiezienie zwłok na dworzec kolejowy w Lublinie, celem przetransportowania zwłok do Brzostka w powiecie pilzneńskim i pochowania ich na miejscowym cmentarzu.

W pochodzie żałobnym na dworzec kolejowy wzięli udział prócz rodziny zmarłego urzędnicy Województwa lubelskiego z Wicewojewodą Walerjanem Karasińskim na czele, w zastępstwie P. Wojewody stanisławowskiego Naczelnik Wydziału Urzędu Wojewódzkiego Alfred Neuman oraz delegaci powiatu horodeńskiego.

Na dworcu kolejowym pożegnał zwłoki ś. p. zmarłego Naczelnik Neuman imieniem Pana Wojewody stanisławowskiego oraz delegat pow. horodeńskiego sekretarz Magistratu Ćwikliński.

Pogrzeb śp. Trześniowskiego odbył się dnia 15. b. m. w Brzostku, gdzie zwłoki wystawiono w miejscowym kościele, w którym odprawiono egzekwie za duszę zmarłego, poczem kondukt prowadzony przez księdza prałata Swieykowskiego z Gorlic, gdzie zmarły był w swoim czasie starostą i liczne duchowieństwo ruszył na cmentarz.

Nad otwartą mogiłą pożegnał śp. Trześniowskiego ksiądz prałat Swieykowski, następnie Naczelnik Neuman, starosta powiatu pilzneńskiego Drecki, kolega zmarłego dyrektor gimnazjalny z Tarnowa Orzech wreszcie szwagier zmarłego profesor gimn. z Rzeszowa Dubas.

Przedwcześnie zmarły starosta, rozpoczął służbę przy władzach administracji ogólnej w roku 1912 i pełnił służbę początkowo w zachodniej Małopolsce w starostwach, następnie dłuższy czas był sekretarzem Kom. Likw. w Krakowie i Komisji Rządzącej we Lwowie poczem sekretarzem Rządu na Małopolskę.

Stosunkowo wcześnie otrzymał dzięki swym zdolnościom stanowisko Kierownika Starostwa w Nowym Targu, skąd przeszedł na stanowisko starosty w Gorlicach i Chrzanowie.

Przeniesiony w jesieni 1927 do Województwa stanisławowskiego piastował Urząd starosty w Horodence do ostatnich niemal chwil swego życia.
W zmarłym tracimy nietylko wzorowego urzędnika lecz pełnego poczucia obowiązków obywatela, który umiał pogodzić swe często trudne obowiązki starosty z obowiązkami obywatelskiemi.

Odchodzi znów z szeregu urzędników administracji wzór starosty obywatela, o rzadkim poczuciu pracowitości, które zawsze wysuwał na pierwszy plan, nie bacząc na własną osobę.

Cześć jego pamięci!

Przeciwnicy
W. Borysławia dziwią się,...

...że chcemy mieć jednolitą administrację gmin organicznie dawno z sobą złączonych,

...że pragniemy wznieść odpowiednie budynki szkolne,

...że zamierzamy budować domy urzędnicze i robotnicze,

...że chcemy wybudować jeszcze dwa kościoły w Zagłębiu,

...że chcemy zbudować most na Tyśmienicy i uregulować rzekę, której wylewy zagrażają życiu i mieniu obywateli,

...że pragniemy mieć własny szpital,

...że chcemy mieć chodniki i porządne, odpowiednio oświetlone ulice,

...że chcemy mieć kanalizację i wodociągi,

...że chcemy usunąć brud i błoto z naszych ulic i zaułków,

...że chcemy sadzić drzewa i zakładać ogrody,

...że chcemy nauczyć obywateli przywiązania do swego miasta.

Niech się dziwią nadal! — a ludność Zagłębia wspólnym wysiłkiem pokaże, iż niedowierzające zdziwienie niechętnych i obojętnych będzie musiało ustąpić miejsca podziwowi dla dokonanej pracy.

Kronika naftowa.

ZE ŚWIATA

W Moskwie oczekują wizytu króla nafty Johna Rockefellera juniora, który ma konferować w sprawie sytuacji na światowym rynku naftowym i możliwej ściślej współpracy „Standard Oil Company" z rosyjskim przemysłem naftowym.

* * *

Niedawno zostały ogłoszone bilanse Royal Deutch Co, które za zeszły rok wykazały przeszło 100 miljonów floretów holenderskich dochodu. Obecnie zostały wykazane dane co do dochodów anglo-perskiego towarzystwa naftowego. Czysty zysk tego towarzystwa za rok 1928 wyraża się sumą 2.839.958 szterlingów, a czysty dochód Schell Co zbliżonej do Royal Deutch Co wyniósł sumę 5.447.983 funty szterlingi.

* * *

Przywóz ropy do Włoch wyniół w 1928 r. 144 tys. ton wartości 116 milj. lirów (w 1927 r. 147 tys. ton wartości 143 milj. lirów). W stosunku do roku 1927 wzrósł natomiast przywóz benzyny z 256 tys. ton na 322 tys. ton.

* * *

W Hamburgu otwarto nowy port, którego budowę rozpoczęto w 1927 r. Jest on 1000 m długi i przez swą głębokość 10-20 m może służyć największym nawet parowcom. Przeznaczony on jest dla przeładunku ropy i produktów ropnych.

Z Zagłębia

Produkcja gazoliny za maj b. r. w okręgu drohobyckim przedstawia się następująco: wyrobiono 264 tys. przerobiono 20·048 milj. m^3 gazu - Za granicę wywieziono 5·9 cyst. gazoliny.

Rozpoczęcie nowych wierceń. Koncern „Małopolska" rozpoczął z dn. 21 b. m. dwa wiercenie nowych szybów w Mrażnicy: „Arkadja" i „Zawisza Czarny", systemem linowym kombinowanym.

FRYDERYK I. w gł. 1112 m przebyto warstwy brzegu karpackiego, a więc dość głęboko w porównaniu z okolicznemi szybami (Kołłotaj w gł. 994 m, Czesław 987 m, Sosnkowski III. 994 m, Sasyk VI. 1000 m, Joffre II. 827 m, Joffre V. 809 m, Gustaw 876 m, Fanto Horodyszcze I. 867 m, Fanto Horodyszcze II. 878 m, Petaine 984 m).

FANTO HORODYSZCZE I. dn. 21 b. m. w gł. 1386 otrzymał w warstwach menilitowych produkcję gazu 40 m^3/min.

BERTHOLD II. gł. 1378 m, rury 6", zaczęto podwiercanie - spód w warstwach popielskich.

PETAINE gł. 1700·3 m. pogłębia się, produkcja z 26 b. m.: ropy 2·5 cyst. dz. gazu 11·4 m^3/min.

GDAŃSK gł. 1727·6 m, wierci.

ROPA gł. 1060·9 m, nasunięcia jeszcze nie przewiercono.

JOFFRE II. produkcja 3 cyst. dz. - 8% zanieczyszczenia.

JOFFRE V. produkcja 2·9 cyst. dz. 25 - 30% zanieczyszczenia.

CESIA produkcja ustaliła się na przeszło 4 cyst. dz. ropy i 7m^3/min. gazu.

MAJA TERESA II. gł. 1324 m, ukończono pomyślnie instrumentację za rurami 4".

BUKOWICE XXXVIII. uruchomiono celem likwidacji.

Kopalnie w Wołosiance małej koło Jasienicy zamkowej na szlaku Sambor wierci nowe Tow. „Nowa Ropa" na ter. gminnym. Wiercenie rozpoczęto rygiem przenośnym w kwietniu 1928 r. i dowiercono w gł. 80 m. produkcję 300 kg dz. - następnie pogłębiono do gł. 105 m i do dziś pompuje się 200 kg. dz. ropy. Drugi otwór, rozpoczęty w marcu b. r., znajdzie horyzont produktywny trochę głębiej od pierwszego. Inicjatorem i organizatorem tej firmy jest inż. marquiz Vassart d'Hoziers. Przebiegające tu siodło należy do najdłuższej linji naftowej w Polsce, biegnie ono przez Witrylów, Wańkowę, Leszczowate, Grąziowo, Wołosiankę i w dalszem przedłużeniu w kierunku płd.-wschodnim. W skład tego siodła wchodzą tu warstwy dolno Krośnieńskie, które występują tu na powierzchni z licznemi wyciekami węglowodorowemi. Teren dany jest rokujący dobrą produkcję, a w jądrze danej antykliny, w warstwach menilitowych a potem w eoceńskich należy oczekiwać większej produkcji.

Druga firma znajdująca się w Wołosiance „Nafta Lloyd" posunęła się z pierwszym szybem cośkolwiek na południe (300 m) od właściwej linji. Otwór doprowadzono do gł. 300 m bez rezultatów wobec czego przed paru dniami rozpoczęto nowe wiercenie już na linji.

Kronika tygodniowa.

Borysław.

Do numeru dzisiejszego dołączamy czek P.K.O. Prosimy P. T. Czytelników, którzy nie wpłacili jeszcze prenumeraty za trzeci kwartał o uiszczenie jej powyższym czekiem.

Zwracamy uwagę P. T. Prenumeratorów, że z dn. 1 lipca prenumerata kwartalna wynosi 3 złote.

Noc świętojańska w Kropiwniku, zapowiedziana na 22 bm. została przełożoną na 29 bm. Sądząc po zainteresowaniu, jesteśmy przekonani, że zgromadzi ona niewątpliwie tłumy gości, zwłaszcza, że inicjatorzy przygotowali szereg przepięknych niespodzianek rozszerzając, ze względu na 2 dni świąt bogaty już program, Przez cały czas przygrywać będzie orkiestra 6 p. s. p., zespół mandolinistów i chór „Echo" z Drohobycza. Początek o godz. 4-tej pop.- autobusy i auta wyjeżdżać będą od godz. 2-ej ze stacji autobusowej.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Zw. Techników w sprawie wydania atlasu wiertniczego, oraz unormowania kwestji bezrobocia kierowników, w dn. 25 bm. Opracowanie atlasu powierzono p.p.: inż M. Krygowskiemu, inż. K. Kobakowi, A. Radłowskiemu, T. Porembalskiemu i dyr. Cz. Załuskiemu. W sprawie usunięcia t. zw. „kozówek" postanowiono zwołać w pierwszych dniach lipca masowy wiec. W miejsce wyjeżdżającego do Schodnicy p. Zambellego wybrano też skarbnikiem p. L. Węgrzynowskiego.

Walne Zebranie Twa Ochronki św Barbary odbyło się dn. 23 b. m. Po przyjęciu sprawozdania ustępującego zarządu wybrano nowy zarząd z dyr. Wyszyńskim jako prezesem i p. Wł. Kuźmiakiem jako sekretarzem!

Sprostowanie W art. „Wystawa prac" w Nr. 18 przekręcono nazwisko p. Karasińskiej na Krasińska i p. Biernackiej na Biednacka, za co przepraszamy.

Zjazd delegatów Kół Zw. Zaw. Prac U. P. N. odbył się 23 bm. Na zjeździe tym powzięto szereg doniosłych uchwał. Obszerniejsze sprawozdanie podamy w najbliższym numerze.

Na zjazd Of. rez. w Katowicach wydelegowano por. rez. K. Rossowskiego i por. rez. J. Chocieja.

Zeb. Zw. Podoficerów Rez. odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 10-tej przedp. w lokalu Zw. Strzel. na Wolance. Ze względu na ważność spraw przewidzianych w porządku dziennym, obecność wszystkich podoficerów rez. porządana!

Święto pieśni szkoły pow. w Hubiczach odbyło się dnia 23. b. m. przedpołudniem na boisku szkolnym. Dziatwa szkolna, pod kierunkiem p. kier. A. Rumannstorfera, p. A. Hollendrowej, p. A. Modryckiej, p. M. Sledziównej i p. J. Krupy odśpiewała szereg pieśni polskich i ruskich. Pomiędzy śpiewem dzieci deklamowały szereg wybitnych polskich i ruskich poezji. W uroczystości wzięli też udział pp.: prezes miejs. rady szkolnej St. Widuch, ks. katecheta Osikowicz A., Komisarz J. Pazowski, prezes koła TSL. Teodorowicz i licznie przybyli rodzice dziatwy. Nieprzymuszona wesołość i werwa młodzieży, żywe zainteresowanie gości, podniosły świąteczny nastrój uroczystości.

Wycieczkę na P. W. K. organizuje tut. gimnazjum. Wyjazd nastąpi dnia 30. b. m. o godz. 24, powrót zaś 16 lipca. Wycieczka ta odwiedzi Kraków, Śląsk, Częstochowę, Poznań, Gdańsk, Gdynię, Warszawę, Lublin i Lwów, W wycieczce weźmie udział blizko 60 uczni, zaś z grona profesorskiego: Dyr. Gerstman, prof. Chociejowie, prof. Czernecki, prof. Dudek, prof. Horbolewiczowie i ks. kat. J. Słaby. Koszta wycieczki wynoszą 115 zł. na osobę.

Two „Sokół" urządziło wycieczkę na P.W.K. Dnia 27. bm. wyjechało około 100 osób, w tem 28 sokolic z dyr. Gerstmanem, inż. Haczewskim, Puzdrowskim i paniami Skubiejską, Twardzicką, Gerstmanową, Kowalską i in. na czele. Wycieczka wraca dnia 2. lipca.

Z życia związku strzeleckiego. Odbyte dn. 23 b. m. zebranie informacyjne Zw. Strzeleckiego było nowym dowodem żywotności tej organizacji. Jedną z bolączek związku jest brak boiska. Wprawdzie przed 3 laty gmina Tustanowice zapoczątkowała pracę koło urządzenia boiska na Wolance, lecz robotę niewykończoną zostawiła. Wobec tego zebranie uchwaliło by każdy strzelec bez względu na wiek dał tygodniowo 2 g. pracy przy ukończeniu boiska. W ten sposób strzelcy własną pracą zdobędą sobie boisko. Ze względu na to, że oddziałowi Borysław podlega 8 innych oddziałów i zarząd miejscowego oddziału nie jest w stanie podołać wynikającym stąd obowiązkom, uchwalono przystąpić do utworzenia zarządu obwodu.

Z życia „Gwiazdy". Stow. „Gwiazda" dzięki niezwykłej energji wydziału wykazuje podziwu godną ruchliwość. Wśród wielu innych imprez zorganizował wydział tygodniowe (co niedzielę) wspólne całodniowe wycieczki. (W ub. niedzielę odbyła się wycieczka do Kropiwnika). W dniu 29. bm. zorganizowano zbiórkę uliczną na budowę Domu Polskiego. W drugiej zaś połowie lipca 20 wyjeżdża „Gwiazda" do Poznania - już teraz napływają liczne zgłoszenia.

Walne Zebranie Zw. Inwalidów. odbyło się na Strażnicy na Wolance 23 b. m. pod przewodnictwem K. Launhardta. Sprawozdanie ustępującego Zarządu wykazało intenzywną akcję związku w kierunku zaopatrzeniowym, koncesyjnym oraz zatrudnienia bezrobotnych inwalidów. We wszystkich wspomnianych pracach wysiłki zarządu uwieńczono pomyślnym wynikiem. Przez wprowadzenie do rad gminnych inwalidów interesy inwalidzkie znalazły tam należyte poparcie, co ostatnio wyraziło się uwzględnieniem w budżetach pewnych kwot na subwencję dla inwalidów wdów i sierót potrzebujących pomocy. Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono votum ufności ustępującemu zarządowi. Nowoobrane władze: Apollo, Dobrowlański, Łukaszewski, Murzyn, Zuławski. Uchwalono urządzić poświęcenie sztandaru we wrześniu. Inw. Swierz postawił wniosek o uchwalenie podziękowania dyrekcji firmy „Małopolska" a w szczególności dyr. inż. Wyszyńskiemu za obywatelskie stanowisko wobec zatrudnionych w „Małopolsce" inwalidów, który to wniosek przyjęto burzą oklasków. Na tem zebranie zamknięto.

S. A. „Gazolina" jak w latach poprzednich tak i b. roku wysyła część dzieci swych pracowników na kolonję wakacyjną śp. inż. Tomickiego. W tym roku jedzie przeszło 30 dzieci w wieku od 6 do 15 lat do Korostowa ad Skole. Koszta tej kolonji, w sumie około 5 tys. zł., pokrywa w całości f-a „Gazolina". Gdyby tak i inne firmy pomyślały o przyszłem pokoleniu?!!

Na alarm! Mieszkańcy ul. Pańskiej od strony zerwanego mostu przeżywali w ul. sobotę chwilę prawdziwej paniki, kiedy to woda na Tyśmienicy wezbrała i groziła analogicznym wylewem jak w 1927 r. Zaalarmowano p. Starostę, który też przybył w towarzystwie inżyniera powiatowego, by naocznie przekonać się o grozie sytuacji. Na szczęście popołudniu woda zaczęła opadać. Czy jednak zwyczajne na Podkarpaciu wylewy sierpniowe okażą się równie względne dla Borysławia jak świętojańskie, i o-

graniczą się do nastraszenia mieszkańców?! Niech widok grożącego mieszkańcom Borysławia niebezpieczeństwa będzie dla władz bodźcem do akcji, która czeka od dwu lat?

Afera śledziowa zatacza coraz szersze kręgi. Jak dotychczasowe dochodzenia wykazały dokonano przeszło 18 kradzieży w r. b. wysyłając kradzione artykuły techniczne jako śledzie w beczkach, lub workach do Katowic, Bielska, Białej, Kałusza i t. p. Przy wysyłce podawano zwykle fikcyjne nazwisko wysyłającego. Główny winowajca, Jeremiasz Pelz, który towary to wysyłał, po zakwestjonowaniu ostatniej przysyłki w Kałuszu ukrywał się do 21 b. m. zaś 21 b. m. powrócił do Borysławia i zachorował (?). Drugi wspólnik Izrael Wagschal z Drohobycza zbiegł i dosychcas ukrywa się. Wspomniany proceder uprawiano od dłuższego już czasu na szkodę szeregu firm borysławskich.

Za oszustwo na szkodę Izraela Mermelsteina i Eisiga Oberlandera aresztowano Piotra Prokopa i Antoniego Kociółkę.

Za kradzieże na targowicy aresztowano Władysława Gabryela, Stanisława Barańskiego, Władysława Szulca oraz Antoniego Strzelbickiego.

Znaleziono pompkę do smarowania motoru przy ul. Kolejowej.

Przez dach zakradli się złodzieje do Michała Maćkowa w Mrażnicy i skradli mu 1500 zł. got.

Niezdrowa konkurencja. Teodor Kistyk z Tarnawki doniósł, że Marcin Zając z Borysławia czyści nieprawnie doły kloaczne.

Fałszywemi wekslami zapłacił Benjamin Streifel za rower wartości 320 zł. kupiony u Józefa Weisbrauna ze Stryja.

Kozy dalmatyńskie. Stanisławowi Teodorowiczowi skradziono z balkonu 2 skórki z kóz dalmatyńskie wars. 30 zł.

Artykuły chemiczne wartości 1500 zł skradł Izaak Gertler na kop. „Johanna“. Izaaka aresztowano wraz z Abrahamem Silberbergiem, który rzeczy te kupił — inni wspólnicy zbiegli.

Młodociany szofer Zdzisław Wesołowski wjechał autobusem na autobus Mikołaja Iwańczuka z Mrażnicy uszkodzając go lekko.

Dziecko bez dozoru. Szofer Michał Garliński najechał autem na 5 letnie dziecko M. Schneidra, gdyż nie mógł na czas wozu zatrzymać przed podbiegającem dzieckiem.

Miał Dziub buty? Tak! ukradł je bowiem sąsiadowi Michałowi Zawadzkiemu.

Pepa Gartenberg skarży się, że dokucza jej Mundzio Hauser, synalek Abrahama.

Bójka na Potoku. Na Arsyna Petrowa napadli Roman Stefanko i Michał Brymycz, przyczem Stefanko przebił Arsyna nożem.

Nasze dorożki. Mogłyby właściwe władze zająć się naszemi dorożkami konnemi, które prowadzone przez nieletnich wyrostków (per procura), swoim wyglądem zewnętrznych i mizerotą koni urągają wszelkim pojęciom europejskim o komunikacji.

Głupie żarty. Jan i Leon Baczyńscy wyrwali i połamali staruszkowi ogrodnikowi Zawadzie laskę.

Kradzież strychowa Adolfowi Rosenscheinowi skradziono ze strychu torbę i trochę bielizny.

Repertuar kina „Colosseum“: Sobota *„Błękitne noce“*, niedziela i dni następne: *„Jego Ekscelencja Posłaniec“* — w najbliższych dnia ostatni szlagier Ufy *„Powrót z niewoli“*.

Drohobycz.

Posiedzenie Komitetu niesienia pomocy głodnym w Wileńszczyźnie odbyło się dnia 24. bm. pod przewodnictwem p. Starosty Porembalskiego. Dokonano wyboru zarządu, do którego weszli: p. Starosta jako przewodniczący, p. dyr. Biluchowski i dyr. Kozicki jako wiceprezesi. ref. Bauer jako sekretarz, K. Launhardt zast. sekr., Dr. Piechowicz jako skarbnik.

Postanowiono urządzić na ten cel zbiórkę uliczną w dniu 26. bm. opodatkować wszelkie imprezy i zwrócić się do okolicznych ziemian o doraźną pomoc.

Kolonję urzędniczą zakłada Wydział Powiatowy na terenach państwowych na „Górce“ pod Drohobyczem.

Teatr Stanisławskiego. Byli artyści teatru Stanisławskiego z Moskwy, z Natalją Lisenko (b. żoną znanego artysty filmowego Iwana Mozżuchina) na czele, odegrali dnia 27. bm. świetną sztukę A. Czechowa p. t. „Wujaszek Wania“.

Zespół artystów Teatru Małego zjeżdża do Drohobycza w dniu 4. i 5. lipca br. z dwoma świetnemi sztukami. Część dochodu przeznaczono na Zw. Strzelecki w Drohobyczu.

Z Wydziału Powiatowego. Dnia 27. b. m. wyjechała wycieczka rolników z 130 osób na PWK. pod kierunkiem p. Gryla i insp. Zaremby. — Z dn. 1. lipca zaczyna urlop wyp. dyr. Jan Załanowski, zastępować go będzie dyr. E. Sojczak. W tym samym czasie odbywać będzie ćwiczenia wojskowe rachm. K. Rübner.

Zjazd drobnych przedsiębiorców naft. odbył się dnia 23. b. m. w sali ratuszowej przy udziale około 60 przemysłowców. Wśród obecnych zauważyliśmy: pp. inż. Broniowskiego (przewodniczącego zjazdu), Winiarza, Brzozowskiego, Dr. Rosenberga, inż. Dunca de Sajo, St. Lipskiego, Zdanowicza, inż. P. Lenieckiego, Szczetelskiego i innych. Celem zjazdu było powołanie do życia własnej organizacji. P. Szlemiński przedstawił projekt statutu nad którym wywiązała się gorąca dyskusja, zwłaszcza około kwalifikacji przemysłowej przyszłych członków, w wyniku której powołano do życia specjalną komisję statutowo-organizacyjną.

Powiatowy kurs pożarniczy. Uzupełniając poprzednie notatki, podajemy dziś obszerniejsze sprawozdanie z zakończenia kursu. W kursie tym brało udział 40 osób pod kier. p. insp. M. Zw. Str. Poż. Kulczykajtisa. Ćwiczenia prowadził instr. St. Łobocki, obronę przeciwgazową insp. K. Launhardt. Na zakończenie odbył się popis w obecności p. Starosty, sekr. Janickiego, burm. inż. Reutta, dyr. Biluchowskiego, dyr. Piotrowskiego, kom. Bauera, nadkom. Krupy i dyr. Trojanowskiego.

Koło amatorskie „Sokoła“ po długiej przerwie zostało dzięki inicjatywie wiceprez. druha Furowicza powołane do życia. Inauguracja w dniu 8. bm. („Grube ryby“ Bałuckiego w świetnej reżyserji p. rejenta Borczyka) wróży piękny rozwój tej tak ważnej placówce kulturalnej naszego miasta.

„Dostawca posad“ W Uniatyczach aresztowano Józefa Szczupłakiewicza z Górki soleckiej za systematyczne wyłudzanie pieniędzy pod protekstem starania się o posady, dostawy i t. p.—

„Kleine aber nette Geselschaft“. W Drohobyczu aresztowano Włodzimierza Brodiaka, Michała Hołdę i Macieja Junaka, znanych złodzieji za 5 kradzieży z włamaniem, na szkodę: Szmula Presa muzykanta z cyrku, Samuela Antmana, Abrahama Dawidmana, Izaaka Siegelbauma i Fenji Bross na łączną kwotę 2500 zł.

13-letni złodziej Michał Miśkow skradł portfel z 16 zł.

Za kradzież szutru z drogi, na szkodę Wydziału Powiatowego aresztowano Wasyla Borysa i Dmytrę Flunta.

Z POWIATU.

Budowa nowych dróg. Wydział Powiatowy przystąpił do budowy dróg, a to: Podbuż - Podmonasterko na przestrzeni 3 km, Opaka 2 km, Kropiwnik 1 km, Orów - Tustanowice 3 km, Rychcice - Michałowice 3 km, Hruszów - Wołoszcza 3 km, Medynice - Mikołajów.

Rewizję policyjno-ogniową przeprowadził w 18 gminach instr. K. Launhardt. W 5 gminach założono ochotnicze straże pożarne.

Łużek Dolny. W domu Jana Fidyka, wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie zabudowania Hrynia Fidyka, niszcząc oba domy wraz z budynkami gospodarskiemi. Dzięki interwencji miejscowej straży pożarnej ogień nie przeniósł się dalej. Wyrządzone szkody oceniają na 11 tys. zł.

Rabczyce. W ostatnich czasach założono tu kółko rolnicze, które już dziś wykazuje bardzo ładne rezultaty. Gmina tutejsza otrzymała z Wydz. Pow. 80 rasowych piskląt i jaja wylęgowe.

Majdan. Pożar w fmie „Godulla“ pochłonął szopę i zniszczył znajdujący się w niej motor benzynowy. Pożar powstał wskutek eksplozji motoru, służącego do rżnięcia drzewa opałowego do użytku prywatnego.

Szkoda wynosi około 6 tys. zł.

Stebnik. Aresztowano tu za awantury w stanie pijanym Jakima Motykę i Jakóba Bliźniaka (oj! te bliźnięta!)

Podbuż. Z Strannej ad Podbuż donoszą o tragicznem samobójstwie. Mianowicie Marja Pawlów żona Fedia, która już w 1913 r. była umysłowo - chorą, usiłowała dnia 20 bm. utopić się w poblizkiej rzece. Denatkę na czas uratowano. Dnia 21 b. m. powiesiła się ona w sieni na haku — tym razem nie uratowano jej życia.

Schodnica.

Dnia 20. czerwca b. r. była nasza miejscowość świadkiem pięknej uroczystości pożegnania kierownika tut. szkoły 7 kl. p. Kellhofera z okazji Jego przejścia w stan spoczynku.

W pięknie udekorowanej sali szkolnej zebrała się młodzież, goście i nauczycielstwo.

Pierwszy przemówił w imieniu Rady Szkolnej Powiatowej p. Garlicki, inspektor szkolny, który w krótkich słowach skreślił zasługi p. Kellhofera jako kierownika szkoły i obywatela, podnosząc szczególnie Jego pracę w miejscowem T. S. L. i w innych komitetach obywatelskich. Następnie przemawiała p. Hausmajerowa w imieniu grona naucz. szkoły w Schodnicy, kładąc szczególniejszy nacisk na charakter i umiłowanie pracy zawodowej przez ustępującego kierownika, następstwem czego całe grono darzy Go ojcowską miłością.

W imieniu rejonu pedagogicznego przemawiał p. Stankiewicz. Następnie cały szereg młodzieży, tak narodowości polskiej, jak i ruskiej ze łzami w oczach żegnały swego ukochanego dyrektora.

Chór szkolny pod kierownictwem naucz. Wolańskiego odśpiewał bardzo pięknie szereg pieśni okolicznościowych. Po tej części oficjalnej odbyła się wspólna fotografja i skromne przyjęcie, urządzone przez nauczycielstwo rejonu pedagogicznego w Schodnicy.

W czasie tego przyjęcia cały szereg mowców podnosiło zasługi p. Kellhofera, położone w czasie swej 52 letniej pracy nauczycielskiej. Między innymi przemawiał miejscowy proboszcz, oraz p. Melnarowicz, prezes Związku Polskiego Naucz. Szk. Pow. który w serdecznych słowach podkreślił pracę p. Kellhofera w organizacji zawodowej naucz., której członkiem był od czasu założenia tejże i życzył Mu, ażeby długo jeszcze w zdrowiu pracował dla dobra społeczeństwa.

P. Stankiewicz zainicjował zbiórkę dla głodującej ludności w Wileńszczyźnie, która dała 62 zł 70 gr. Pieniądze zebrane złożono na ręce p. Melnarowicza, jako członka Komitetu pomocy dla głodnej ludności w Wileńszczyźnie, w Borysławiu.

Serdeczny nastrój, łzy w oczach zebranych najdobitniej świadczą jakiem poważaniem i miłością cieszy się ogólnie p. Kellhofer, nietylko wśród kolegów ale i miejscowej ludności i władz szkolnych.

Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł 17 b. m. u Fenia Kułynycza w Pereprostynie pożar, który zniszczył cały dom wyrządzając szkody na 2000 zł.

Truskawiec.

Z powodu braku miejsca listę przyjezdnych podamy w następnym numerze.

Tragiczne samobójstwo. Dn. 25 bm. o godz. 18·30 poderżnął sobie gardło scyzorykiem na peronie dworca kolejowego Stanisław Wołoszczak, lat 22 z Drohobycza - był on pracownikiem kolejowym na dworcu gł. w Drohobyczu. Denata w groźnym stanie odwieziono do szpitala w Drohobyczu, gdzie wkrótce zmarł.

Zaczadzenie. Dwóch robotników, a to Jan Sikora ze Lwowa i Władysław Konopelski z Drohobycza, zajętych przy budowie hotelu u zbiegu ulic Borysławskiej i Drohobyckiej, grzejąc się w czasie snu przy piecu do suszenia, zaczadziło się. Jedynie dzięki przypadkowi uratował ich posterunkowy policji wyciągając na świeże powietrze. Obu odwieziono do szpitala w Drohobyczu.

Nadesłane.

Dr. Konstanty Tołwiński, dyr. Stacji Geologicznej w Borysławiu, złożył do dyspozycji Komitetu Redakcyjnego udziały brutto, wartości około 1400 zł na cele *walki z prowokacją i złodziejstwem.* Ponieważ funduszu tego rodzaju nie ma, Komitet Redakcyjny w porozumieniu z ofiarodawcą postanowił przekazać kwotę uzyskaną ze sprzedaży tych udziałów na *fundusz dysp. M. S. Wojskowych.*

HUMOR.

W jednym z fortów francuskich w Algierze starszy już dowódca, a mąż młodej żony, przyszedł do kasyna z zakłopotaną miną. Piętnastu młodych jego podwładnych stanęło na „baczność".

„Spocznij!" rzekł pułkownik i zaczął: „Moi panowie, muszę wam zakomunikować przyjemną nowinę: Moja żona powiła syna!" Piętnastu oficerów zaczerwieniło się i spojrzało na siebie.

Pułkownik jednak ciągnie dalej: „Niestety moi panowie zblamowaliśmy się! Dziecko jest murzynem!"

* * *

Profesor S. zapomniał raz klucza od bramy i musiał wskutek tego godzinę na deszczu stać nim mu stróżowa otworzyła drzwi. „To skandal! godzinę stoję i dzwonię! To świństwo!" „Pan musi wybaczyć, ale ja jestem w odmiennym stanie, nie mogę tak się śpieszyć!" „Ach tak! wybaczcie, nic nie widziałem. A od jak dawna?"

„Od blizko 15 minut".

* * *

Pewien ajent manufaktury nie lubiany był przez klijentów, gdyż zawsze więcej im towarów przysyłał niż zamawiali. Pewnego razu przychodzi do kupca bardzo zmartwiony.

„Co panu jest?"

„Moja żona urodziła trojaczki!"

„To mnie bardzo cieszy. Nareszcie zrozumi pan, co to znaczy otrzymać trzy razy tyle, ile się zamawiało".

CZAS odnowić prenumeratę za trzeci kwartał

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia S. Grad i W. Selinger, Borysław, tel. 727

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.

Biuro redakcji i administracji: Borysław, ul. Pańska dom p. Wolańskiego. Tel. 742. **Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270**

Godziny urzędowe od 5 - 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 z — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe. — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonjalne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.